

Krzysztof Mariusz Kokoszka

W związku z ciągłym wzrostem w tut. Sądzie spraw o porwania rodzicielskie i opiekę nad dziećmi składam wnioski o:

1. uznanie, niniejszego pisma, przesłanego drogą elektroniczną, w związku z szybko postępującą cyfryzacją państwa, za złożone na Dzienniku Podawczym tut. Sądu lub przesłane pocztą. [Od wielu już lat przystępuję do spraw cywilnych i karnych toczących się w sądach w całej Polsce i nawet Europie, **zglaszając w formie elektronicznej, drogą mailową**, prowadzoną przez siebie Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka w roli 1. Interwenienta ubocznego, 2. Przedstawiciela społecznego, 3. Przedstawiciela społecznego na prawach strony, 4. Pełnomocnika dziecka lub dzieci, 5. *Amici curiae*, i /lub 6. Osoby godnej zaufania. – Jak dotąd prezesi wszystkich sądów nadają sygnatury inicjowanym w ten sposób sprawom i uznają moje pisma za tak samo ważne jak złożone na dzienniku podawczym. Uznając istotność barier czasu, odległości i kosztów.

Uzasadnienie:

Od 30 lat zajmuję się problematyką alienacji rodzicielskiej. Termin ten zacząłem wprowadzać, razem z Komitetem Przestrogi przed Oddzieleniem Rodzica, do przestrzeni i dyskusji publicznej w 2009 roku. Sformułowałem definicję alienacji rodzicielskiej, która brzmi:

Alienacja rodzicielska jest zespołem działań które prowadzą do zniszczenia więzi łączących dziecko z osobami bliskimi.



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Na przełomie wieków nie było w Polsce opracowań naukowych na ten temat. Nie było nawet garnituru pojęciowego aby ten problem opisać i o nim rozmawiać. Pracuję od lat nad wypełnieniem tych dwóch luk. 28 marca br. jeden z uniwersytetów w Lublinie przyjął do druku moją kolejną publikację na ten temat. Opisuje ona wątki jakie poruszyłem podczas **konferencji naukowej** zorganizowanej w maju 2019 roku. W 1999 roku pewien ksiądz prosił ojców których kontakty z dziećmi były utrudniane, zgłaszających się do Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca o wypełnienie ankiety. Używał w niej pojęcia „odepchnięcia od rodzica”. Dowodzi to, że używanie obecnie pojęcia „alienacja rodzicielska” przez biegłych sądowych i Senatorów jest głównie moją zasługą.

W lutym 2003 roku notarialnie poświadczyłem aktem założycielskim i przeznaczyłem wszystkie swoje oszczędności na fundusz założycielski Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka. Nazwa własna fundacji „Kamaka” pochodzi od inicjałów moich imion i nazwiska: Krzysztof Mariusz Kokoszka, KMK czyli KaMaKa.

Głównym celem statutowym fundacji jest przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej. Do Krajowego Rejestru Sądowego moja fundacja została wpisana w listopadzie 2009 roku uzyskując numer KRS 0000341653. W rekordowo krótkim czasie bo już 5 maja 2010 roku uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego. Co świadczy o tym, że sędziowie Krajowego Rejestru Sądowego uważają za istotne problemy społeczne którymi się zajmuje i warto ją wspierać.

Od tamtego czasu opracowałem już cały system pomocy psychologicznej i prawnej dla ofiar alienacji rodzicielskiej.

Obecnie rozwijam trzeci etap rozwoju metodologii form pomocy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka:

1. Najpierw koncentrowałem się na mediacjach z matkami alienującymi, czyli niszczącymi więzi dziecka z ojcem. Zauważyłem jednak, że skuteczność mediacji byłaby większa jeśli nie byłyby one pod silnym wpływem sędziów.
2. W drugim etapie zacząłem rozwijać system oddziaływań psychologicznych i prawnych na sędziów orzekających w sprawach o opiekę nad dziećmi. Zauważyłem jednak, że skuteczność tych oddziaływań byłaby większa jeśli nie byłiby oni pod silnym wpływem biegłych sądowych opiniodawczych zespołów specjalistów



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



sądowych (dawniej rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych) do których zwracają się o wydanie opinii w sprawie.

3. W trzecim, obecnym etapie zacząłem diagnozować, opracowywać, pisać i składać do akt opinie Fundacji Obrony Praw Dziecka, dotyczące sytuacji opiekuńczo-wychowawczej dziecka lub dzieci i rekomendować składowi orzekającemu, najczęściej, orzeczenie opieki wspólnej.

Moje opinie będą miały większy wpływ na kształt orzeczenia (...).

Częściej będzie się też zdarzało, że sąd skieruje sprawę do opiniowana, nie do OZSS tylko od razu do mnie. Leży to w interesie wymiaru sprawiedliwości ponieważ – jak wykazałem w prowadzonych przez siebie badaniach - to właśnie zalecenia dawane przez biegłych OZSS (dawniej RODK) prowokują alienację rodzicielską.

Chcąc skutecznie wchodzić w polemikę z opiniami (OZSS dawniej RODK) i móc udowodnić sędziom, że przedłożone przeze mnie opinie lepiej oddają złożoność zjawiska konkurowania rodziców o uzyskanie opieki nad dzieckiem, a co za tym idzie dają bardziej przenikliwe zalecenia w zakresie orzecznictwa zacząłem bardziej intensywnie prowadzić badania naukowe zjawiska alienacji rodzicielskiej, a także opracowywać AUTORSKIE metody i techniki jego oceny. Opiniodawcze Zespoły Specjalistów Sądowych nie mają do nich dostępu. Są one stosowane tylko przeze mnie i, ewentualnie, przez moich licznych naśladowców. Oto fragment jednej z moich publikacji naukowej na ten temat:

„Alienacja rodzicielska jest zespołem zachowań które prowadzą do zniszczenia więzi łączących dziecko z osobami bliskimi.

Zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej dzielimy na **działania** i **zaniechania**. Z **działaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący przerywa dziecku rozmowę telefoniczną z Rodzicem alienowanym.

Z **zaniechaniem** mamy do czynienia wtedy, kiedy „rodzic” alienujący nie przypomina dziecku, że są urodziny Rodzica alienowanego i powinno w związku z tym zadzwonić do niego z życzeniami.

Więzi niszczone przez alienację rodzicielską dzielimy na:

1. **więzi prawne**, np. ograniczenie lub odebranie władzy rodzicielskiej Rodzicowi alienowanemu na wniosek „rodzica” alienującego dlatego „*bo syn nie chce się z nim/z nią już*



spotykać”, wykorzystywanie całkowitej nieskuteczności egzekucji postanowień sądów o kontaktach z dzieckiem w realiach polskiego porządku prawnego;

2. **więzi emocjonalne** (psychiczne), np. wyrugowanie z psychiki dziecka potrzeby kontaktowania się z Rodzicem alienowanym - dziecko wyalienowane przestaje tęsknić za Rodzicem od którego zostało odepchnięte, przestaje czuć potrzebę kontaktowania się z nim i dostrzegać jakiegokolwiek korzyści wynikające z przebywania z drugą babcią, drugim Rodzicem, dziadkiem;

3. **więzi fizyczne**, np. uniemożliwianie dziecku wspólnego spędzania czasu z alienowaną od niego drugą połową Rodziny, wspólnych wakacji, spacerów, przytulania się, rozmów telefonicznych; niszczeniu lub wyłączeniu dziecku telefonu, tak aby tata nie mógł się do niego dodzwonić;

4. **więzi terytorialne**, np.

a) odmawianie alienowanej Babci informacji o aktualnym miejscu zamieszkania dziecka, szkoły do której uczęszcza, kierunku jego wyjazdu na wakacje;

b) odmawianie Rodzicowi alienowanemu wstępu do mieszkania w którym dziecko mieszka;

c) ogrodzenia, płoty , mury, za którymi chowane są dzieci alienowane i których Rodzicowi alienowanemu nie wolno przekraczać pod groźbą oskarżenia o zakłócanie miru domowego na mocy art. 193. Kodeksu karnego: „*Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.*” Domy w których mieszkają dzieci alienowane zamieniane są w twierdze. Funkcjonują jak więzienia do których nie mają dostępu członkowie odcinanej od dziecka części Rodziny. Tak aby dziecko nie zostało porwane i samo też nie mogło uciec.

Badając dzieci poddawane przemocy alienacji rodzicielskiej opisałem Zespół Dziecka Alienowanego definiując go jako zespół zaburzeń myślenia i zachowania będącego wynikiem poddawania dziecka zachowaniom z zakresu alienacji rodzicielskiej. Dynamika zmian zachowania takiego dziecka jest bardzo wysoka. Na początku procesu alienowania dziecko zachowuje się odwrotnie niż na jego końcu. Kiedy zostaje porwane przez jednego z rodziców biegnie do drugiego jeśli go zobaczy na ulicy. Brak właściwej reakcji państwa i całkowita bezkarność zachowań z zakresu alienacji rodzicielskiej powodują, że dziecko zaczyna po pewnym czasie płakać na widok Rodzica alienowanego a potem od niego uciekać.



Zespół Dziecka Alienowanego dzielę na cztery etapy i przypisuję go do skali od 0 do 100 jednostek wyalienowania (alienów):

Etap pierwszy: 0 – 25 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap drugi: 26 – 50 jednostek wyalienowania (alienów)

Linia przełomu –Dziecko po raz pierwszy samo odmawia wyjścia na spotkanie z Rodzicem alienowanym orzeczone przez sąd

Etap trzeci: 51 – 75 jednostek wyalienowania (alienów)

Etap czwarty: 76 – 100 jednostek wyalienowania (alienów)

Na potrzeby badania zjawiska alienacji rodzicielskiej opracowałem techniki badawcze. Oto ich przykłady:

1. Test prezentu.

Jeśli chodzi o reakcję dziecka na prezent wręczany przez bliską mu osobę odpychaną od niego opisać możemy całe kontinuum postaw. Na początku tego kontinuum jest normalna reakcja dziecka na miłą niespodziankę. Niczym nie różniącą się od reakcji dzieci nie poddawanych przemocy alienacji rodzicielskiej. Potem mamy reakcje odmowy przyjęcia prezentu od Rodzica alienowanego, potem... płacz na widok prezentu: Dziecko chce się cieszyć ale nie może bo będzie za to ukarane przez alienatorów. Na końcu tej skali mamy przypadek Zuzi z Leszna. Jej babcia wysłała jej prezent na 8. urodziny. Nie rozpakowała go. Postawiła na środku pokoju i krążyła wokół niego przez dwa tygodnie. Potem prezent został odesłany z powrotem pocztą. Zeznała tak jej „matka” której zeznań służyłem na Sali sądowej.

Babcia nie poddawała się. Po kilku miesiącach znowu wysłała prezent do wnuczki z którą „matka” uniemożliwiała jej kontakty. Dziewczynka napisała przy listonoszu, na paczce, koślawym pismem dziecka: „*Odmawiam przyjęcia. Zuzia W(...)*”.

Mówi się, że w Polsce kobiety są dyskryminowane. Faktycznie: babki alienujące zagarniają bezkarnie wnuki w całości, oglądają z nimi nawet telenowełe wtedy kiedy mają się odbywać „kontakty” orzeczone przez sąd a druga babcia nie wie nawet dokąd jej wnuczka i/lub wnuk



zostały wywiezione. Sędziowie i policjanci nie chcą jej pomóc bo przeprowadzka nie jest w Polsce przestępstwem. Nawet jeśli odbyła się tylko po to, żeby schować dziecko przed drugim rodzicem i jego rodziną pochodzenia.

1. Test telefonu.

W drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie chce ono podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu – będąc pod wpływem osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

W trzeciej fazie tego zaburzenia, nazywanego w literaturze obcojęzycznej *Parental Alienation Syndrome* nie chce podać Rodzicowi alienowanemu swojego numeru telefonu samo z siebie. Już bez kontroli osób pracujących nad zniszczeniem jego więzi z bliskimi.

2. Test odcięcia w mediach społecznościowych

Na początku skali mamy takie relacje jak pomiędzy dziećmi i rodzicami mieszkającymi razem lub pomiędzy dziećmi a rodzicami nie mieszkającym razem ale nie będącymi ofiarami złośliwego nowotworu alienacji rodzicielskiej.

Na końcu skali mamy całkowitą blokadę w mediach społecznościowych. Facebooku, Twitterze itd. W trzeciej fazie ZDA dzieci nie chcą narażać się ludziom, którzy je alienują. W czwartej fazie nie czują już potrzeb kontaktu. Zniszczyły ją w sobie.

4. Test więzienia.

Domy w których przebywają dzieci alienowane funkcjonują jak więzienia dla dorosłych. Wyróżniłem 91 cech wspólnych. Oto dwie z nich:

- a) Funkcjonariusze Służby Więziennej tak prowadzą więzienie żeby nikt z zewnątrz nie pomógł osadzonemu w jego opuszczeniu. Alienatorzy tak prowadzą dom w którym przetrzymywane jest dziecko alienowane żeby nikt z zewnątrz go nie porwał.
 - b) Zarówno dziecko alienowane jak i osadzony przebywają w swoich więzieniach i nie mogą ich opuszczać na mocy decyzji sądu. Wyroku sądu karnego albo postanowienia sądu rodzinnego o tym z którym rodzicem dziecko ma mieszkać.
-

5. Test maski.



Najlepiej go przeprowadzić przychodząc z Rodzicem alienowanym pod szkołę. Jeśli dziecko nie ucieknie od Rodzica (4 faza Zespołu Dziecka Alienowanego) to można ocenić stopień jego wyalienowania obserwując mimikę twarzy dziecka. Im wyższy poziom wyobcowania tym bardziej buzia dziecka przypomina maskę. Pozbawioną mimiki.

6. Test „nowego taty” / „nowej mamy”.

A - Czy „nowy rodzic” w ogóle pojawił się do tej pory w życiu „rodzica” alienującego?

B - Czy pojawił się ale „rodzic” alienujący ukrywa go przed dzieckiem lub dziećmi alienowanymi?

C - Czy „nowy rodzic” odwiedza „rodzica” alienującego?

D - Czy „nowy rodzic” zamieszkał z „rodzicem” alienującym?

E - W jaki sposób dziecko zwraca się do nowego partnera / nowej partnerki „matki” / „ojca” alienującego:

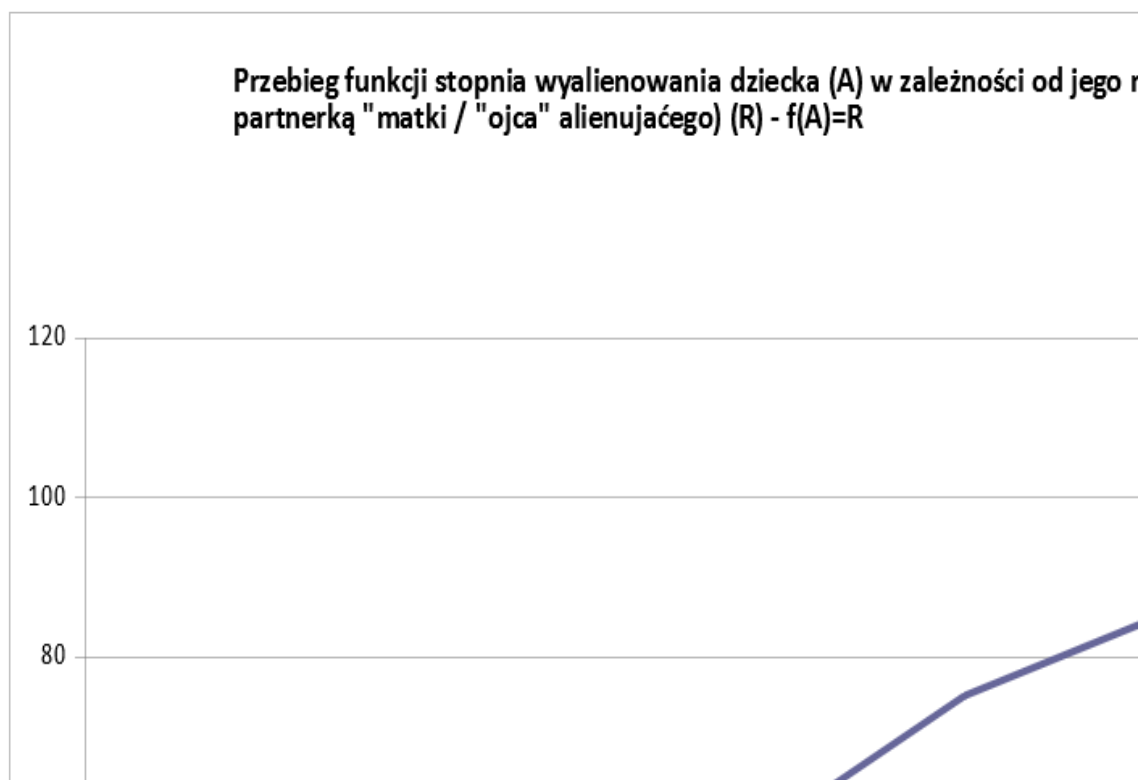
E1 - Czy mówi do niej „mamo” czy tylko po imieniu.

E2 - Jeśli mówi do niej „mamo” problem jest większy i większe jest cierpienie Podopiecznej. Wyższą też wartość przybiera poziom wyalienowania dziecka – A:



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA





7. Test pierwszego zdania.

Co mówi badany w pierwszym zdaniu. Najgorzej jeśli kobieta diagnozowana pod kątem występowania u niej Zespołu „Matki” Alienującej komunikuje: Ja chcę żeby Patryk chodził na kontakty tylko on nie chce.

Do „Karty pierwszego kontaktu z klientem” Wojewódzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie, opracowującego w latach 90-tych metodykę tej formy pomocy wprowadzono rubrykę do wypełnienia przez interwenta: „Co klient powiedział w pierwszym zdaniu.” Furtka do podświadomości. Według różnych teorii w 20 – 80% podświadomość steruje zachowaniem ludzi.

8. **Arkusze obserwacji Zespołu Dziecka Alienowanego** - Syndromu Gardnera (Parental Alienation Syndrome).

9. „Skala wyalienowania dziecka” (od 0 do 100 jednostek wyalienowania) opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Dziecka Alienowanego, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania



będącego efektem niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

10. Arkusz obserwacji Zespołu Alienującej „Matki”.

11. „Skala wredności” opisująca poziom rozwoju i etap Zespołu Alienującej „Matki”, czyli zespołu zaburzeń myślenia i zachowania prowadzącego do niszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi. W szczególności zaangażowanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Nazwa pochodzi od alienującej babki Eugenii K. z ulicy Podzamcze w Krakowie, która zwykle twierdziła, że alienowany Tata odwiedzający jej wnuki jest „wredny” jednocześnie sypiąc mu solą w oczy i oblewając wrzącym olejem, kiedy starał się on realizować kontakty orzeczone przez sąd. Nigdy nie została ukarana za takie zachowanie. Sędzia Ewa Szymańska uniewinniła ją ze wszystkich zarzutów.

12. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Rodzica.

13. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanej Babci.

14. Arkusz obserwacji Zespołu Alienowanego Dziadzia.

15. Test drzwi:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja na drzwi do mieszkania lub domu w którym przebywa na co dzień z rodzicem alienującym i/lub innymi odcinającymi go od połowy rodziny osobami
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Jeśli zobaczy rodzica odcinanego przed domem stara się uciec do niego na przykład przez okno. Alienatorzy muszą zamykać drzwi na klucz i go chować lub trzymać poza zasięgiem dziecka na przykład wieszać tuż pod sufitem
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Osoby zaangażowane w rugowanie z życia dziecka drugiego rodzica muszą zamykać drzwi na klucz ale nie muszą już twego klucza chować przed nim. Dziecko nie stara się uciekać. Nie sięga po klucz który leży obok.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego



	mimo, że drzwi są zamknięte ale nie na klucz.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Widząc rodzica alienowanego przed domem dziecko alienowane nie wyjdzie do niego mimo, że drzwi są otwarte na oścież.

16. Test dystansu:

Poziom wyalienowania dziecka	Reakcja dziecka w sytuacji kiedy zobaczy z oddali mamę lub tatę od którego jest alienowane.
Pierwsza faza Zespołu Dziecka Alienowanego 0 - 25 jednostek wyalienowania (alienów)	Biegnie do rodzica alienowanego.
Druga faza Zespołu Dziecka Alienowanego 25 - 50 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (25-32 alienów) w stronę rodzica alienowanego. Dąży do rozmowy.
Trzecia faza Zespołu Dziecka Alienowanego 50 - 75 jednostek wyalienowania (alienów)	Idzie wolniej lub szybciej (68-75 alienów) ale od rodzica alienowanego. Nie chce kontaktu.
Czwarta faza Zespołu Dziecka Alienowanego 75 - 100 jednostek wyalienowania (alienów)	Ucieka od mamy lub taty za kontakty z którymi była i jest karane przez osoby alienujące.

17. Test szklanej ściany:

Dziecko w pierwszej lub drugiej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego kiedy zobaczy Rodzica alienowanego zaczyna do niego biec i w pewnej chwili gwałtownie zatrzymuje się jakby wpadło na szklaną ścianę. Dociera do niego, że spontanicznie reagując na osobę z którą było tak zżyte kiedy jeszcze razem mieszkali wywołuje negatywną reakcję strony alienującej,



którą też kocha i której też nie chce krzywdzić. Aby nie odczuwać tego dyskomfortu psychicznego zaczyna rugować pozytywne emocje wobec tych których kocha ale którzy już z nim nie mieszkają. Przestaje za nimi tęsknić. Zaczyna źle o nich myśleć i mówić. Tak jak mu podpowiadają domownicy. Sęp na ramieniu czuwa już nad nim cały czas. Do tego stopnia, że w trzeciej i czwartej fazie Zespołu Dziecka Alienowanego nie zareaguje już ono spontanicznie na widok Rodzica alienowanego i nie pobiegnie do niego.

W teście szklanej ściany należy sprawdzić jaki procent dystansu dziecko przebiegło w kierunku Rodzica alienowanego. Jeśli dziecko zderzyło się ze szklaną ścianą już po 2 metrach to znaczy, że jest bardziej wyalienowane niż takie które stanęło jak wryte po 7 metrach. Na 10 metrowym dystansie. Bo uznajemy, że przebiegnięcie 20 metrów, jeśli dziecko zobaczyło alienowaną mamę 100 metrów od siebie, daje taki sam wynik w alienach co przebiegnięcie 2 metrów jeśli mama pojawiła się 10 metrów dalej.

Chcąc prawidłowo ocenić stopień wyalienowania dziecka używając testu drzwi, dystansu czy szklanej ściany należy wziąć pod uwagę współczynnik obecności „rodzica” alienującego – to, czy nie stoi on obok dziecka i czy do dziecka czegoś nie mówi. A jeśli „rodzica” alienującego obok dziecka w tym momencie nie ma trzeba ocenić na jak (psychologicznie) krótkiej **smyczy elektronicznej** w postaci smartfona dziecko jest trzymane w chwili przeprowadzania badania. Dzieci aż do 65 jednostek wyalienowania (alienów) zachowują się zupełnie inaczej względem Rodzica alienowanego w zależności od tego czy obok nie stoi „rodzic” alienujący czy nie stoi. Nawet komunikaty niewerbalne wysyłane dziecku przez „matkę” przekazujące, że nie jest ona chętna tej relacji powodują, że dziecko tłumi spontaniczną radość ze spotkania z ojcem czy odcinając od niego babcia. Kiedy alienatorki nie ma w pobliżu i dziecko nie boi się, że za chwilę zadzwoni rozbijając interakcję zaczyna przytulać się, uśmiechać i całować tatusia. Dlatego błędem sędziów jest ustalanie kontaktów dziecka z rodzicem drugoplanowym w obecności rodzica z którym dziecko na stałe mieszka. Bo jest to na pewno rodzic alienujący. Gdyby nie był alienujący to kontakty nie zostałyby ustalone przez sąd tylko rodzice sami ustaliby między sobą kiedy mają się odbywać. Połowa rozchodzących się rodziców tak robi.

Jak wynika z opracowanego przez autora **Modelu matematycznego alienacji rodzicielskiej** czas (T) spędzany przez dziecko alienowane z odcinanym od niego Rodzicem bez obecności „rodzica” alienującego i bez smyczy elektronicznej w postaci smartfona i telefonu jest jednym parametrem stopnia wyalienowania dziecka (A) w funkcji czasu $[A=f(c)]$ skutecznie przeciwdziałającym temu wyalienowaniu czyli odwrotnie proporcjonalnym.



A = _____

T

Czas (t) spędzany przez dziecko alienowane z odcinającym od niego Rodzicem w obecności „rodzica” alienującego działa na niekorzyść dziecka i przyspiesza jego alienację. Nie reaguje ono bowiem spontanicznie na rodzica z którym kiedyś mieszkało ale bacznie obserwuje to jak zachowuje się „rodzic” który go porwał. Przejmuje w ten sposób negatywne nastawienie i wrogość „matki” względem Ojca. To nie jest do opanowania przez matki alienujące. Nawet aktorki w takich sytuacjach podświadomie, niewerbalnie prezentują uprzedzenie do ojca swojego dziecka. Gdyby nie było tego uprzedzenia - nie rozwodziłyby się z nim.

t

A = _____

T

Wszystkie inne czynniki są parametrami wprost proporcjonalnymi w przebiegu funkcji stopnia wyalienowania dziecka w procesie jego indoktrynacji $A=f(c)$. Szybciej lub wolniej prowadzą dziecko od pierwszego do czwartego etapu wyalienowania. Nie można ich zapisać pod kreską (w mianowniku). Trzeba je zapisać nad kreską (w liczebniku):

$t + Z + W + R + O + D + N + \text{Ł}$

A = _____

T

gdzie:

A = **Stopień wyalienowania dziecka.**

Z = **Wpływ systemu prawnego.** Jeżeli w rejonie orzeka sędzia który stara się przeciwdziałać alienacji rodzicielskiej to stopień wyalienowania dziecka jest mniejszy. Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy nie daje obecnie sędziemu możliwości orzeczenia opieki wspólnej bez zgody matki. Orzeka on więc ograniczony do widzeń czas spędzany przez dziecko z tatą, a to już powoduje alienację. Nawet jeśli dziecko nie jest **alienowanie czynnie**



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



to podlega **alienacji biernej**: automatycznie wiązuje się z nowym partnerem mamy, ludźmi z którymi przebywa, cmentarzem który odwiedza 1 listopada i innymi miejscami w których jest częściej niż z rodzicem alienowanym.

W = **Wpływ społeczności lokalnej i sąsiedzkiej**. Rodzice alienowani bronią się manipulując wstydem. Niektórzy rodzice alienujący, szczególnie mieszkający w małych miejscowościach wstydzą się tego co się dzieje pod ich domem, że ciągle podjeżdża Policja i alienują mniej (Dopóki nie przekroczą granicy wstydu.). W Polsce jednak, generalnie, nikt nie chce mieszać się do spraw sąsiadów co w efekcie daje **społeczne przyzwolenie na alienowanie**.

R = **Liczba osób alienujących dziecko**. Najczęściej dziecko wygrywa ten kto ma większą ekipę która pomaga mu w porwaniu dziecka drugiemu rodzicowi a potem w ukrywaniu i odcinaniu go od niego.

O = **Intensywność alienacji**. Im więcej negatywnych opinii o Rodzicu alienowanym dziecko słyszy w jednostce czasu tym wcześniej zaczyna traktować go wrogo.

D = **Wpływ alienatorów na matkę**. Alienowanie może być bardziej intensywne przez rodzinę matki (rodziców, rodzeństwo) lub jej nowego partnera niż przez nią samą.

N = **Atrakcyjność telewizji i gier komputerowych**. Ważne jest czy alienatorzy zakupili dzieciom satelitarne programy dla dzieci czy nie. Czy dziecko ma tablet, Playstation, Xbxa itp. Ułatwia to „aranżowanie pokus”: „*Nie chce z tobą rozmawiać (przez telefon) [wyjść do ciebie] bo ogląda bajkę.*” „*Co nie pozwalasz dziecku pograć w grę / obejrzeć bajki?*” W domyśle – jesteś złym tatą. Łatwe przejście do sposobu alienowania na tzw. niedobrego tatę i sposobu alienowania na tzw. dobrą mamę, która pozwala dziecku oglądać bajki. Szczególnie wtedy kiedy dziecko ma spotkanie z tatą. Jeżeli w domu gdzie dziecko mieszka nie ma komputera ani telewizora (co zdarza się bardzo rzadko) do wzoru wpisujemy liczbę 0. Zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji rodzice alienowani stoją raczej na z góry przegranej pozycji jeśli chodzi o porównanie atrakcyjności dla dziecka spaceru z rodzicem alienowanym a spędzeniem czasu na nowej grze komputerowej w którą ochoczo zaopatrzyli go alienatorzy i wręczyli „akurat” wtedy kiedy zbliżała się godzina spotkania orzeczonego przez sąd.

Ł = **Dążenie dziecka do samodzielności**. Parametr ten rośnie z wiekiem dziecka pogłębiając alienację. Dziecko kilkuletnie czasami woli bawić się z rówieśnikami niż porozmawiać z rodzicem, z którym nie mieszka. Tym bardziej że mama i babcia wołają, żeby dziecko bawiło



się z kuzynką niż rozmawiało z tatą. Dziecko wybierając tatę czuje się nie w porządku wobec mamy i babki.

Dla nastolatków ważniejsze jest budowanie swojej pozycji w grupie rówieśniczej, pierwsze miłości niż odnawianie relacji z rodzicem któremu są niechętni wszyscy z którymi mieszka. Dojrzewanie polega na odcinaniu się od wszystkich dorosłych, buncie adolescencyjnym, budowaniu swojej niezależności i testowaniu jej granic. Rodzice alienowani nastolatków mają większe trudności w utrzymaniu relacji z dziećmi niż rodzice alienowaniu dzieci kilkuletnich, które szybciej można do siebie czymś przyciągnąć. Dla nastolatka oznajmienie rówieśnikom, że idzie na spacer z tatą grozi wykluczeniem. Przecież oni wszyscy mają oboje rodziców w domu i nie rozumieją tego.

T = Czas spędzany z drugim rodzicem.

Analizując problem elektronicznej smyczy w postaci smartfonów w życiu alienowanego dziecka zauważyć warto, że mamy tutaj do czynienia z kolejnym przykładem działania Prawa reakcji prawie równej akcji. (Z każdej dobrej rzeczy powstaje około 33 % przypadków złych. I z każdej złej powstaje około 33% dobrych.) Smartfony ułatwiają życie i mają mnóstwo zalet ale niszczą rodziny. Rodzice i dzieci zamiast rozmawiać podczas wspólnego obiadu wszyscy patrzą, każdy w swojego smartfona. Nastolatki chwają się tym ilu mają znajomych na Facebooku, z których większość nigdy nie widzieli na własne oczy a nie dostrzegają ludzi obok siebie. Zaniknęły rozmowy w środkach komunikacji publicznej. Chłopak i dziewczyna nie rozmawiają już ze sobą na randce – każde patrzy w swojego smatfona. Im szybszy rozwój nowych technologii tym większy konflikt lojalności i strach dzieci alienowanych, że „matka” lub „ojciec” alienujący zadzwonią i ukarzą ich swoim niezadowolaniem z tego, że zaangażowały się w rozmowę z Rodzicem alienowanym.

Połowa rozstających się z ojcem swojego dziecka lub dzieci matek nie alienuje. Druga połowa stała się obiektem moich badań. Analizując ich proces decyzyjny o tym, czy odcinać dziecko od drugiej połowy rodziny zauważyłem, że przeżywają **dylematy typu P P P** :



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



1. Pomoc,
2. Pieniądze,
3. Potrzeby.

Dylemat pierwszy – Pomoc:

Kto pomoże mi przy dzieciach? Kto odbierze je z przedszkola jeśli będę wzywała Policję bo przyszedł je wziąć na spacer ojciec? Tu z pomocą przychodzą głównie, coraz dłużej żyjące, **babki alienujące**, które zamiast zajmować się na emeryturze swoim hobby, spotykać z koleżankami i jeździć po świecie koniecznie chcą zajmować się wnukami przez co rozbijają córkom małżeństwo przekonując je, że nie potrzebują męża do odbierania dzieci z przedszkola itd.

Dylemat drugi – Pieniądze:

Kto pomoże mi utrzymać dzieci? Tu z pomocą przychodzi głównie **państwo**:

- a) przekonując matki że jedyną rolą ojca jest rola bankomatu,
- b) ustalając alimenty w kilka dni (bez przesłuchiwanie stron) a kontakty dzieci z ojcem kilkanaście miesięcy (bo obowiązkowo trzeba przesłuchać strony),
- c) orzekając alimenty wyrokiem (na które przysługuje „apelacja”) a kontakty orzekając tylko postanowieniem (na które przysługuje tylko „zażalenie”). „Wyrok” już samym swoim brzemieniem nadaje orzeczeniu większą powagę i ważność niż „postanowienie”,
- d) zwalniając matki z kosztów prowadzenia postępowania o alimenty z jednoczesnym niezwalnianiem ojców z kosztów prowadzenia postępowania o kontakty i chronienia się przed egzekucją komorniczą,
- e) nie dzieląc świadczeń typu 500+ czy 300+ automatycznie na pół pomiędzy oboje rodziców walczących o opiekę nad dzieckiem.

Państwo rozbija rodziny, zachęca do rozwodów (których liczba stale rośnie) i zastępuje dzieciom ojców rozwiązując dylematy finansowe matek które wolą dzięki temu się rozwieść niż iść na terapię małżeńską.

Dylemat trzeci – Potrzeby:

Ten dylemat rozwiązują **nowi partnerzy** „matek” alienujących. Ze względu na opisane przeze mnie w 2018 roku zjawisko alienacji rodzicielskiej bierniej ich wina jest większa niż



babek alienujących. Babki alienujące nie są w stanie zaspokoić tego rodzaju potrzeb matki. Natomiast nowi partnerzy matek alienujących często Pomagają i odbierają dzieci z przedszkola. Zastępując, nawet w tym aspekcie, babki alienujące.

Ten dylemat dzielę na trzy aspekty:

- typu S,
- typu T i
- typu O.

Potrzeby typu S: Kto zaspokoi moje potrzeby Seksualne? Jeśliby rodzice słuchali księdza i święcie trzymaliby się zasady: Jeden partner, jedna partnerka seksualna aż do jego / jej śmierci – nie byłoby 90% przypadków alienacji rodzicielskiej. Popęd seksualny jest bowiem bardzo silny i błędą przy nim analizy psychologiczno-emocjonalne osób cierpiących na Zespół Alienującej „Matki” lub Zespół Alienującego „Ojca”.

Potrzeby typu T: Z kim pójdę na Sylwestra? Czy nie będzie mi wstyd przed koleżankami że przyjdę na spotkanie absolwentów mojej szkoły sama? Kto będzie moim Towarzystwem do rozmów w długie, zimowe rozmowy kiedy dzieci już wyrosną?

Potrzeby typu O: Kto będzie Ojcem dla moich dzieci kiedy ich ojca biologicznego pomówię o przemoc lub pedofilię, skorzystam z pomocy Funduszu Sprawiedliwości Pomocy Pokrzywdzonym i wsadzę go do więzienia? Kto je wtedy poprowadzi do ołtarza w dniu Pierwszej Komunii Świętej albo ślubu? Kto pomoże mi zaprowadzić w domu dyscyplinę wśród dzieci? Kto będzie mnie bronił i pójdzie skopać ojca biologicznego moich dzieci kiedy przyjedzie na spotkanie z nimi orzeczone przez sąd? Kto będzie mnie woził samochodem na wczasy i pomagał mi wywozić dzieci poza ich stałe miejsce zamieszkania w dniu ich spotkań z ojcem – skoro nie mam prawa jazdy?

Badani, ofiary alienacji rodzicielskiej, zgłaszający się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, prowadzonej przez autora, są przekonani, że żyją w fikcji prawnej. Powtarzają, że „są oszukiwani przez Ojczyznę”. Rząd powtarza, że stawia na rodzinę i dzieci. Kłóci się to z codzienną rzeczywistością małżeństw i par rodzicielskich z których już prawie połowa rozwodzi się lub rozstaje: Bezwzględne prawa dzieci i rodziców do wzajemnych kontaktów i opieki wspólnej są bowiem tylko teoretycznie gwarantowane przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i ratyfikowane



umowy międzynarodowe, będące na mocy art. 87 pkt. 1. Konstytucji RP źródłami powszechnie obowiązującego w Polsce prawa. Należą do nich, między innymi:

1. **Traktat Lizboński** (art.24 pkt. 3 Karty Praw Podstawowych);
2. **Konwencja w sprawie kontaktów z dziećmi** przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy w Wilnie 3 maja 2002 r. (sporządzona w Strasburgu 15 maja 2003 r., Dz. U. Z 2009 r. Nr 68, poz. 576), podpisana przez Polskę dnia 24 września 2003 r.;
3. **Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności** z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. Z 1993 r. Nr 61, poz. 284);
4. **Konwencja praw dziecka** przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526;
5. **Europejska Konwencja o wykonywaniu praw dzieci** sporządzona w Strasburgu 25 stycznia 1996 r.;
6. **Europejska Karta Społeczna**, (European Social Charter (ESC), Europäische Socialcharta, Charte sociale européenne) sporządzona w Turynie 28 października 1961 r., poprawiona w Protokole zmieniającym ESC, przygotowanym w Turynie 21 października 1991 r. Jej sygnatariuszami są członkowie Rady Europejskiej, w tym Polska. ESC gwarantuje prawa podstawowe, m.in.: prawo ochrony dzieci i młodzieży przed alienacją rodzicielską, prawo dzieci i młodzieży do opieki wspólnej - równoważnej, prawo do organizowania się, nieutrudniania działalności organizacji społecznych, monitoringu pracy instytucji publicznych, w tym sądów;
7. **Zasada 6 rekomendacji nr R (84) w sprawie władzy rodzicielskiej** z dnia 28 lutego 1984 r., przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy.

Przypadki specyficzne alienacji rodzicielskiej:

1. Aborcja. Alienacja rodzicielska 100 procentowa. Przypadek graniczny. W wyniku aborcji dziecko traci nie tylko życie ale całkowicie możliwość realizacji potencjalnych więzi z osobami które chętnie użyczyłyby mu swoich zasobów emocjonalnych i materialnych jeśli pozwolono by mu się urodzić. Wielu niedoszłych ojców, zgłaszających się po pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka, bardzo cierpi bo ich partnerka poddała się aborcji bez ich zgody lub nawet wiedzy. Aborcja, w szczególności bez zgody ojca, powinna zostać zabroniona.



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



2. Morderstwo dziecka lub osoby mu bliskiej. Drugi przypadek graniczny. Oprócz kary za zabójstwo mordercy powinni być dodatkowo karani z artykułu sankcjonującego karnie zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej.
3. Dziecko nigdy nie mieszkało na stałe z rodzicem od którego zostało odcięte. Matka wyprowadziła się od jego ojca jeszcze kiedy była w ciąży.
4. Babka dziecka uniemożliwia mieszkającemu z nią swojemu synowi Kamilowi (do którego jest zrażona) zabawę i nawiązywanie więzi z jego siostrzenicą Amelką, którą się zajmuje, pod nieobecność swojej córki. Amelka jest zainteresowana wujkiem Kamilem. Dąży do kontaktu z nim. W wyniku postawy babci jest to bezskuteczne. Amelka traci więc zasoby i nie może nawiązać więzi z bratem swojej mamy. Jest to więc przypadek alienacji rodzicielskiej.
5. Babka dziecka przejmując rolę matki Dawida od swojej córki Anny. Wypycha ją z domu. Każe nocować jej u swojej zniedołężniałej matki. Realizuje się w roli nie tylko babci ale przede wszystkim matki wbrew woli swojej córki Anny, która czuje się tłumiona i ograniczana w realizowaniu siebie w roli matki Dawida.

W ramach prewencji i profilaktyki zjawiska alienacji rodzicielskiej należy zmienić prawo. Zakres dowolności oceny dowodów przez sędziów i margines ich decyzji jest zbyt szeroki i naciągają oni obowiązujące teraz przepisy sprawiając, że zapisy Konstytucji i umów międzynarodowych obowiązujących Polskę są fikcją. Wśród sędziów, parlamentarzystów i w całym społeczeństwie panuje zgody na gwałcenie psychiczne dzieci w zakresie tego kogo mają kochać czy starego czy nowego tatę, czy starą czy nową mamę.

Przy Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka już w 2008 roku powstał Obywatelski Komitet Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej który rekomenduje ustawodawcy zmianę kilkudziesięciu przepisów, a także wprowadzenie nowych. Tak aby te problemy zostały rozwiązane w sposób strukturalny. Z analiz wynika, że obowiązujący porządek prawny generuje problem alienacji rodzicielskiej i musi zostać zmieniony.

Najważniejsze jest wprowadzenie sankcji karnych za zachowania z zakresu alienacji rodzicielskiej. W Niemczech grozi za to pół roku więzienia, we Francji czy Szwajcarii rok a w Brazylii nawet 3 lata. W Polsce całkowicie bezkarne jest sterowanie psychiką dziecka, zgodnie z widzimisię rodzica sprawującego nad nim bezpośrednią opiekę, zaangażowanego w przebudowę strukturalną swojego życia małżeńskiego. Nie jest to przestępstwo. Nie jest to



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



nawet wykroczenie. Dlatego Policja odmawia pomocy. Prokuratorzy nie chcą nad tym pracować. Dlatego należy wprowadzić do Kodeksu karnego artykuł 211 b:

Kto dopuszcza się alienacji rodzicielskiej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

A w rozdziale XIV. Objasnienie wyrażeń ustawowych art. 115 § 21: Alienacją rodzicielską jest działanie prowadzące do zniszczenia więzi dziecka z osobami bliskimi.

W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym należy wprowadzić przepis o orzekaniu opieki wspólnej nawet bez zgody jednego z rodziców. W ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku o jej orzeczenie przez jednego z rodziców. Tak aby zapobiegać przemocy alienacji rodzicielskiej natychmiast a nie czekać aż dziecko zostanie tak przedstawione, że nie będzie chciało wyjść do drugiego rodzica.

Bez wprowadzenia sankcji karnych za alienację rodzicielską i obligatoryjne orzekanie opieki wspólnej na wniosek jednego lub dwoje rodziców najlepiej nic w Polsce nie zmieniać. Bo, zgodnie z prawem reakcji prawie równej akcji, działania rządzących przypominają gaszenie pożaru benzyną. W pierwszej dekadzie XXI wieku zaczęto dawać rodzicom samotnym prawie 200 zł miesięcznie na każde dziecko. Od razu wzrosła liczba rozwodów. Obecnie pomaga się ofiarom przestępstw i przemocy. Za darmo, na koszt państwa kobiety uzyskują pomoc w pozbyciu się z mieszkania ojca swoich dzieci i zamiany go na „nowszy model”. Głośno też jest w mediach o pedofilii. Co najmniej 1/3 oskarżeń o pedofilię i przemoc to pomówienia – wykorzystywanie narzędzi prawa karnego dla celów alienacji rodzicielskiej. Żaden prokurator ani żaden sędzia nie jest w stanie dojść do tego czy jest to prawda obiektywna czy tylko element walki o dziecko dopóki dzieci stron nie będą wychowywane zgodnie z zasadami opieki wspólnej – naprzemiennej. Klincz trwa bo prokurator i policja nie chcą zajmować się problematyką alienacji rodzicielskiej bo nie jest to przestępstwo. Czekają aż problem rozwiąże sąd rodzinny a sąd rodzinny nie chce orzec opieki wspólnej czekając aż sąd karny upora się z tym co zarzucają sobie nawzajem rodzice. Dlatego wspierając w 2011 roku protest osób odcinanych od dzieci przed Sądem Rejonowym w Suchoj Beskidzkiej postawiliśmy postulat utworzenia funkcji sędziego rodzinno-karnego czyli zmuszenia sędziów rodzinnych do orzekania w tych sprawach karnych które są efektem nie orzeczenia przez nich opieki naprzemiennej. Tak aby od razu mogli dostrzec konsekwencje swoich decyzji. Sąd Rejonowy w Suchoj Beskidzkiej zrealizował ten postulat po swojemu: Sędzia Elżbieta Loska (dawniej Noga) najpierw orzeka w Wydziale Karnym kary więzienia dla ojców dlatego bo walczą oni o kontakty z dziećmi a potem przechodzi do Wydziału Rodzinnego i odbiera im władzę rodzicielską oraz zabrania kontaktów bo są przestępcami. To



miało przecież iść w drugą stronę. **Sprawy karne są efektem złych orzeczeń sądu rodzinnego** wymuszającego na rodzicach pomawianie, wojnę o dzieci i ich wzajemne sobie porywanie, a nie odwrotnie.

Mediacje powinni być obowiązkowe i bezpłatne finansowane przez państwo. Jeśli mediatorzy uznają, że rodzicom przyda się terapia małżeńska powinna zostać im ona zaoferowana na koszt Skarbu Państwa. Jest to tańsze niż doprowadzenie do tego, że w 2000 roku rozwodziło się 1/3 małżeństw a w 2019 roku rozwodzi się 1/2. Przez co znacząco wzrosła liczba samobójstw dorosłych i dzieci i lawinowo wzrosła liczba porwań rodzicielskich – bo jest to jedyny skuteczny sposób uzyskania opieki nad dzieckiem w przypadku jeśli sąd nie chce orzec opieki wspólnej – naprzemiennej. Trzeba dziecko porwać a potem doprowadzić go do takiego stanu, że nie będzie chciało widzieć drugiego rodzica i będzie od niego uciekać. Powstają więc bojówki ojcowskie które porywają dzieci niewypuszczane na kontakty. Już 42,3% rodziców alienowanych zgłaszających się z prośbą o pomoc do Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka jest płci żeńskiej. Liczba alienowanych matek w Polsce potroiła się od 1999 roku.

Brak skutecznego zapobiegania opisanym wyżej problemom zmniejsza, według różnych badań, od kilku do kilkunastu procent wzrost krajowego PKB. Dlatego w Norwegii wszyscy rodzice którzy chcą się rozwieść muszą przejść obowiązkowe szkolenie z zakresu konsekwencji rozvodu dla dzieci. Wielu z nich potem z tego pomysłu rezygnuje. W Polsce powinno być podobnie.

Wybrana bibliografia

1. Bednarczyk M., Przemoc seksualna. Profilaktyka, diagnoza, interwencja. Radom 2019
2. Czerederecka A. "Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece", Dziecko krzywdzone" nr 4 (25) z 2008 r.
3. Czerederecka A. "Syndrom oddzielenia od drugoplanowego opiekuna (PAS) - przydatność analizy w badaniach sądowych w kontekście krytyki zjawiska", Nowiny Psychologiczne nr 3 z 2005 r (str. 31 - 42)
4. Czerederecka A. "Syndrom odosobnienia od jednego z rodziców u dzieci z rozbitych rodzin" Nowiny Psychologiczne nr 4 z 1999 r (str. 5 - 13)
5. Czerederecka A., Wach E. "Difficulties of Social Adaptation of Presons Experiencing Marital Failures", Z Zagadnień Nauk Sądowych nr XXX z 1994 r



11. Darnall D. ""Divorce Casualties: Protecting your Children from Parental Alienation", Taylor Trade Publishing
12. Darnall D. "The Parental Alienation Directory", PsyCare
13. Gardner R. "Academy Forum", Volume 29, Number 2, Summer, 1985, p. 3-7 „Recent Trends in Divorce and Custody Litigation." www.fact.on.ca/Info/pas/gardnr85.htm
14. Kaczmarek J., Kotara H., Pocent T. "Syndrom odosobnienia od jednego z rodziców. Mechanizmy psychologiczne występujące w konflikcie okołorozwodowym według koncepcji Richarda Gardniera", Komitet Ochrony Praw Dziecka, Warszawa 2004
15. Krzysztof K., Trójfazowy cykl przemocy, Zeszyty Interwencji Kryzysowej, 2/1996, Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie
16. Krzysztof K., Zastosowanie modelu żałoby do opisu psychologicznych skutków bezrobocia, Zeszyty Interwencji Kryzysowej, 3/1995, Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie
17. Krzysztof K., Wstęp do nauki o alienacji rodzicielskiej, <http://opiekawspolna.org/wp-content/uploads/2016/02/Wst%C4%99p-do-nauki-o-alienacji-rodzicielskiej.pdf>
18. Kokoszka K., publikacje ze strony www.opiekawspolna.org i www.opiekawspolna2.pl.tl
19. Kowanetz M. "Rola dziadków w opiece nad dziećmi w rodzinach rozbitych", Nowiny Psychologiczne nr 4 z 1999 roku
20. Materiały z forum dyskusyjnego "Alienacja rodzicielska" <http://www.goldenline.pl/grupa/alienacja-rodzicielska>
21. Materiały z konferencji Fundacji Mamy i Taty, Warszawa 14.11.2018
22. Materiały ze strony Hostile Aggressive Parenting / <http://hostile-aggressive-parenting.com/>
23. Materiały ze strony internetowej www.parental-alienation-awareness.com
24. Mróz R., Kasacja, Wydawnictwo poznańskie Poznań 2015
25. Rand, Deirdre Conway. The Spectrum Of Parental Alienation Syndrome (Part I). American Journal of Forensic Psychology, vol 15. no 3, 1997
26. Warshak R. A. "Divorce Poison: "Protecting the Parent-Child Bond from a Vindictive Ex (Hardcore)"
27. Odrobińska Monika „Każde małżeństwo można uratować” Tygodnik „Idziemy” Wydawnictwo Diecezji Warszawsko-Praskiej, Nr 48 (686) z 2.12.2018 str. 36-37
28. Judith S. Beck, Terapia poznawczo-behawioralna, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012
29. Telerak J.F. (2001), „Psychologia stresu”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Kompetencje niezbędne do pełnienia funkcji biegłego sądowego z zakresu problematyki alienacji rodzicielskiej, psychologii i socjologii zacząłem zdobywać już w szkole podstawowej. Wrażliwość na problemy społeczne odkryłem u siebie czytając miesięcznik „Kontynenty” gdzie zobaczyłem zdjęcie umierającego z głodu Murzynka z dramatycznym apelem o pomoc dla głodującej wtedy Etiopii. Zacząłem empatycznie wysyłać na podane konto swoje kieszonkowe i zarobek z kolęd w których brałem udział jako ministrant. Zachęcałem też innych do zbiórki na ten cel.

W związku z tym, że ukończyłem szkołę podstawową jako najlepszy jej absolwent z najwyższym wynikiem, zdałem egzamin wstępny i rozpocząłem naukę w prestiżowym I Liceum Ogólnokształcącym im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Corocznie zajmuje ono 1. lub 2. miejsce w rankingach szkół średnich o najwyższym poziomie nauczania. Uczestniczyłem tam w wielu projektach które pozwalały mi nabywać umiejętności z zakresu psychologii i mediacji:

1. Zgłosiłem się jako wolontariusz do MONAR-u. Zareagowałem na plakat wiszący w szkole o treści: *Kto chce pomagać narkomanom niech zgłosi się na ulicę Skarbową 4 w Krakowie*. Monar to zintegrowany system przeciwdziałania narkomanii, bezdomności i zagrożeniom społecznym oraz niesienia szeroko rozumianej pomocy osobom pozostającym w trudnej sytuacji życiowej – samotnym, chorym na AIDS, skrzywdzonym przez los. Jest to apolityczna organizacja pozarządowa, stowarzyszenie, zarejestrowane w 1981 r. i działające na terenie całej Polski. Obecnie udziela pomocy rocznie ponad 20 tysiącom osób w 135 placówkach różnego typu. Wtedy kiedy ja zacząłem udzielać się w tej organizacji tworzyłem, działający do dzisiaj, w krakowskim Pleszowie, Dom Monaru nazywany Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Readaptacyjny lub Ośrodkiem Leczenia, Terapii i Rehabilitacji Uzależnień. (<http://dommonarukrakow.pl/>). Miałem możliwość uczenia się terapii narkomanów. Dowiedziałem się wtedy po raz pierwszy, że **najlepszymi terapeutami narkomanii czy alkoholizmu są ci którzy przestali brać narkotyki albo pić**



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



alkohol. Mają oni bowiem najlepszy wgląd w przeżycia osoby dotkniętej problemem.

Moim idolem stał się Marek Kotański, który Monar założył i był pierwszym psychologiem w Polsce który zajął się tym problemem na serio. Chciałem iść w jego ślady i zacząłem już wtedy planować założenie własnej organizacji pomagającej potrzebującym.

2. Zgłosiłem się również jako jeden z pierwszych dziesięciu wolontariuszy Hospicjum św. Łazarza (Towarzystwo Przyjaciół Chorych "Hospicjum im. św. Łazarza") (<http://www.hospicjum.krakow.pl/>). Obecnie ma ono piękną siedzibę i ośrodek na ul. Fatimskiej 17 w Krakowie, Kiedy ja zacząłem poszerzać swoje umiejętności z zakresu psychologii organizacja ta nazywała się Towarzystwem Przyjaciół Chorych "Hospicjum" i mieściła się w dwóch wynajmowanych pokojach w domu przy ulicy Centralnej 22. Na szkoleniach dla wolontariuszy prowadzonych przez psychologów i lekarzy wszyscy mieścili się w jednym pokoju. Chodziłem odwiedzać w prywatnych domach i wspierać emocjonalnie chorych na stwardnienie rozsiane (łac. *sclerosis multiplex*, SM) albo walczących z nowotworami.
3. Przy liceum działała stołówka. W porozumieniu z dyrekcją zacząłem roznosić obiady osobom samotnym z okolicznych ulic.
4. Będąc druham, działającej przy I liceum, najstarszej w Polsce drużyny harcerskiej im. Rejtana, pomagałem też nosić węgiel z piwnicy osobom zniedołężniałym. Ale wszystkie te samotne osoby oczekiwały ode mnie głównie **wsparcia emocjonalnego i pomocy psychologicznej** w swoich problemach rodzinnych i samotności.

Następnie ukończyłem z wyróżnieniem Instytut Pracy Socjalnej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie na osiedlu Stalowym 7. Pracę licencjacką obroniłem, również z wyróżnieniem, na podstawie badań które przeprowadziłem w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii dla Chłopców w krakowskich Witkowicach (ul. Górka Narodowa 116).

W trakcie praktyk psychologicznych, pod okiem doświadczonych psychologów, zajmowałem się tam socjoterapią. Socjoterapia jest formą pomocy adresowaną do dzieci i młodych ludzi w okresie dorastania, borykających się z problemami osobistymi i trudnościami życiowymi.

Socjoterapia jest procesem ukierunkowanym na korygowanie występujących u dzieci zaburzeń, zwłaszcza zachowania, nadpobudliwości i zahamowań oraz niektórych zaburzeń emocjonalnych. Terapią obejmuje się dzieci mające problemy szkolne, które związane są z



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



deficytami poznawczymi, dzieci nadpobudliwe, które swoim zachowaniem dostarczają kłopotów dorosłym, a także dzieci, które mają trudności w nauce ze względu na opóźnienia szkolne, zaniedbanie dydaktyczne oraz dzieci agresywne.

Celem przeprowadzenia badań **stworzyłem własne metody badawcze** odbiegające od tradycyjnych. Chcąc uzyskać bardziej wiarygodne dane wszedłem w grupę badawczą i uczestniczyłem w jej życiu na równo z badanymi. Nie wzywałem ich, tak jak moi poprzednicy, do gabinetu psychologa celem wypełnienia testów. Wzbudziło to zachwyty zatrudnionych tam psychologów. Moja praca licencyjka została wydrukowana.

Zdane w wyróżnieniu ciężkie egzaminy z psychologii i prawa pozwoliły mi na rozpoczęcie studiów w Instytucie Socjologii Zakładzie Pracy Socjalnej od razu na drugim roku. Ponieważ byłem tam najlepszym studentem kilka lat spędziłem na stypendiach naukowych w Szwecji, Belgii, Holandii i Luksemburgu.

Król Szwecji ufundował w 1993 roku tylko 3 stypendia dla Polaków. Procedura przyjęcia na studia na najstarszym i najbardziej prestiżowym skandynawskim uniwersytecie w Uppsali trwała 10 miesięcy i obejmowała między innymi pisanie esejów naukowych. Wygrałem ranking i dostałem możliwość studiowania tam. Uczestniczyłem w zajęciach prowadzonych przez wykładowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego, sprowadzonych specjalnie na potrzeby tego projektu.

Do Belgii pojechałem w 1992 roku na stypendium naukowe ufundowane przez Uniwersytet w Gandawie oraz Geerta de Bou – dyrektora „**Ter Wilgen v.z.w.**”, organizacji typu non-profit (v.z.w.) z Oudenaarde koło Gandawy. Prowadziłem na potrzeby mojej pracy magisterskiej i doktorskiej badania naukowe z zakresu pomocy psychologicznej świadczonej przez wszystkie rodzaje placówek w krajach Beneluksu (Belgii, Luksemburgu i Holandii).

W 1994 roku pojechałem do Antwerpii w ramach programu Tempus. Był to Erasmus dla krajów dopiero starających się o przyjęcie do Unii Europejskiej. Na jednym z głównych uniwersytetów Belgii, pod kierunkiem prof. psychologii Theresy Jacobs, która odstąpiła mi jeden ze swoich profesorskich pokoi, kontynuowałem swoje badania z zakresu pomocy psychologicznej świadczonej przez fundacje i stowarzyszenia w krajach Beneluksu. W czasie wolnym podjąłem wtedy pracę, między innymi, dla:

1. „**Tamar v.z.w.**” – domu ucieczki dla kobiet w Antwerpii ukrywających się przed sprawcami przemocy, czy



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



2. „Payoka v.z.w.” prowadzącej *straat hoek werk* czyli pracę wewnątrz środowisk młodzieży zagrożonej w dzielnicach prostytucji (czerwonych świateł) Antwerpii, Gandawy i Brukseli.

Po powrocie do Krakowa jako pierwszy, we współpracy z Poradnią Uzależnień Lekowych (ul. Limanowskiego), zacząłem prowadzić *straat hoek werk*, nazywaną obecnie pracą środowiskową. Penetrowałem środowisko krakowskich narkomanów i młodzieży zagrożonej środowiskowo. Rozdawałem prezerwatywy i prowadziłem terapie indywidualne i grupowe.

Zacząłem też działać w tworzącym się Wojewódzkim Ośrodku Interwencji Kryzysowej. Jeszcze nie miał swojej siedziby przy ul. Radziwiłłowskiej 8 b i korzystał z pokoi Domu Pomocy Społecznej przy ul. Radziwiłłowskiej 8. Wkrótce zostałem jego etatowym pracownikiem. Pomagałem jako psycholog. Trafiły do mnie do terapii przypadki ojców odcinanych od dzieci od dzieci, Nikt nie wiedział wtedy jak opisywać to zjawisko. Jeden z księży z Kielc który przesłał ankiety do krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Praw Ojca nazwał ich „ojcami odpychanymi od dzieci”. Generalnie, brakowało siatki pojęć, nazewnictwa potrzebnego do naukowego opisanie tego problemu. Dlatego kiedy założyłem instytucję wyspecjalizowaną w przeciwdziałaniu mu stworzyłem własny garnitur pojęć. Są one teraz powszechnie stosowane w przestrzeni publicznej i opiniach innych biegłych.

Pracując na etacie w Wojewódzkim Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Krakowie zawsze podejmowałem się najtrudniejszych przypadków. Takich których inni psychologowie nie chcieli prowadzić. Dlatego dyrektor ośrodka doktor psychologii Wanda Badura-Madej wyznaczała mi najlepszych opiekunów. Miałem szczęście więc uczyć się od najlepszych. Moim superwizorem była dr Elżbieta Leśniak uznawana w środowisku za jednego z kilku najlepszych psychologów praktyków. Superwizja jest niezbędnym elementem pracy każdego psychoterapeuty. Zapobiega wypaleniu zawodowemu i „zmęczeniu współczuciem”. Wynika to z tego, że warsztatem, narzędziem pracy psychoterapeuty jest jego własna osobowość. Superwizja to również konsultacja przypadków z bardziej doświadczonym psychologiem, uzyskanie dodatkowych wskazówek na temat strategii i kierunków prowadzenia przypadków. Patrząc przez pryzmat tak określonych celów superwizji jeszcze raz pozwolę sobie podkreślić, że nie mogłem trafić lepiej niż do dr Leśniak. Na co dzień bezpośrednią moją tutorką, towarzyszką dwuosobowych dyżurów była Halina Lebedowicz – psycholog kliniczny II stopnia. Prowadziłem też terapie rodzin w parze z Maciejem Szaszkiwiczem biegłym sądowym zatrudnionym na stałe przez Instytut Ekspertyz Sądowych. Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie jest państwową jednostką



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



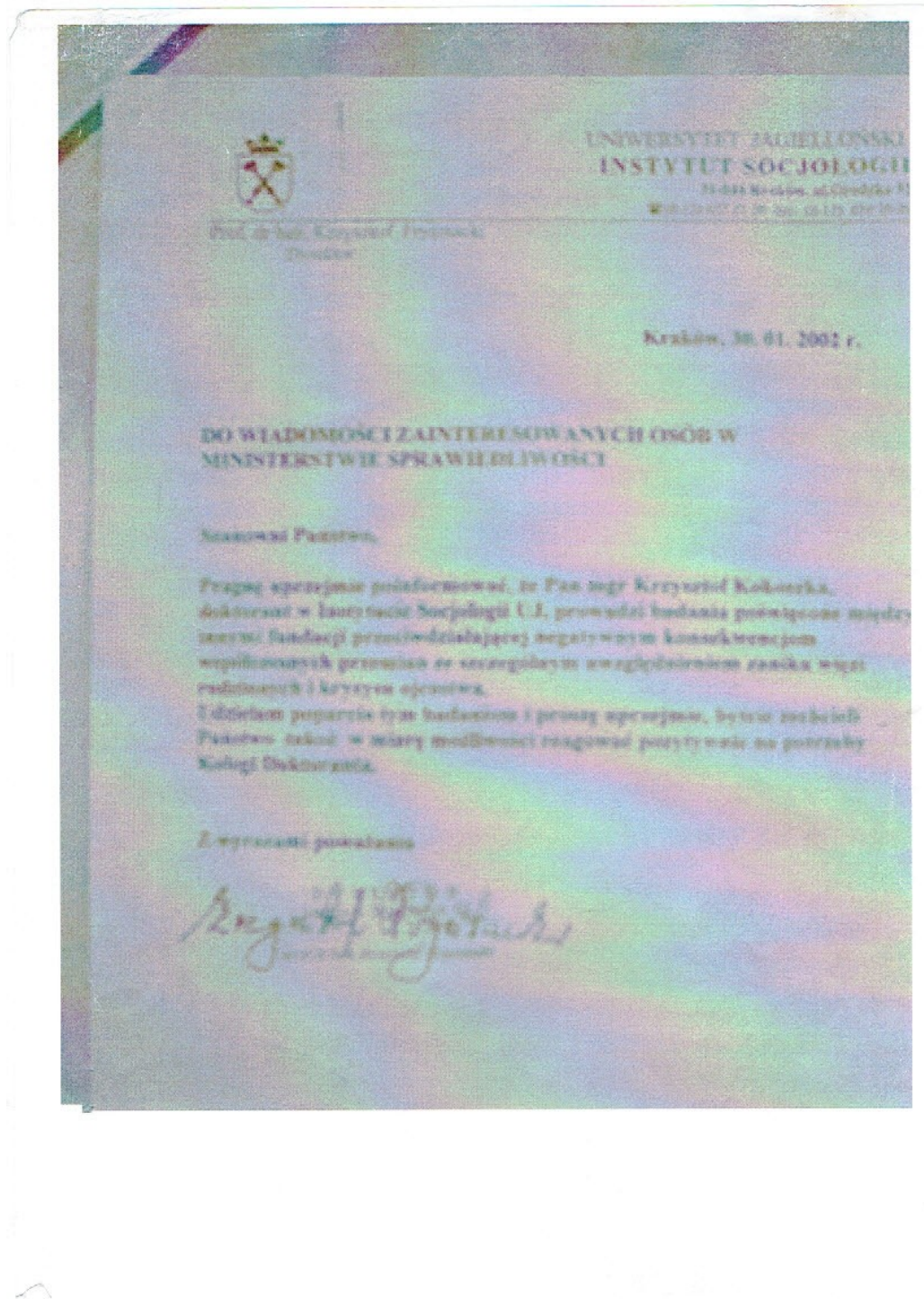
organizacyjną podległą Ministrowi Sprawiedliwości i jest finansowany ze środków budżetu państwa. Maciej Szaszkiewicz był pierwszym profilerem Policji w Krakowie. Analizował na jej zlecenie, między innymi, „Gumisia” który systematycznie podkładał w mieście bomby. Żona Macieja Szaszkiewicza – Wanda założyła jedno z pierwszych w Krakowie Centrum Psychoterapii. Prowadziła też wykłady i warsztaty z psychoterapii. Byłem jej najlepszym studentem. Po powrocie ze stypendiów w Belgii samodzielnie ja też uczyłem swoje koleżanki i kolegów w ramach zajęć z metodyki pracy socjalnej.

Zakład Pracy Socjalnej przy Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako pierwszy w Polsce, założył prof., dr hab. Krzysztof Fryszackim, po przyjęciu mnie w 1997 roku na studia doktoranckie – promotor mojej pracy doktorskiej, którego pisma i rekomendacje otwierały mi drogę prowadzenia badań naukowych nawet w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jedno z nich wyglądało w ten sposób:



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA





Treść powyższego dokumentu:

Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki

Uniwersytet Jagielloński

Dyrektor

Instytut Socjologii

30-962 Kraków, ul. Grodzka 52

Telefon: 12 422 21 29

Kraków, 30.01.2002 r.

**DO WIADOMOŚCI ZAINTERESOWANYCH OSÓB W
MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI**

Szanowni Państwo,

Pragnę uprzejmie poinformować, że Pan mgr Krzysztof Kokoszka,
Doktorant w Instytucie Socjologii U.J. prowadzi badania poświęcone między
Innymi fundacji przeciwdziałającej negatywnym konsekwencjom
współczesnych przemian ze szczególnym uwzględnieniem zaniku więzi
rodziny i kryzysu ojcostwa.

Udzielam poparcia tym badaniom i proszę uprzejmie byście zechcieli
Państwo w miarę swoich możliwości reagować pozytywnie na potrzeby
Kolegi Doktoranta.



Z wyrazami poważania,

DYREKTOR

(-)

Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki

Prof. dr hab. Krzysztof Frysztacki pół roku spędzał w Polsce a drugie pół w USA gdzie wykładał na amerykańskich uniwersytetach jako stypendysta Fundacji Fulbrighta. W USA był wtedy uważany za najlepszego specjalistę z zakresu pracy socjalnej w naszym kraju. Na potrzeby tego wniosku istotne jest że prof. Krzysztof Frysztacki stworzył studia z zakresu pracy socjalnej na wzór takich studiów w USA, a w USA psychoterapie nawet osób chorych psychicznie prowadzą nie psycholodzy tylko pracownicy socjalni. 90% czasu poświęcanego chorym leczonym psychiatrycznie jest zagospodarowywana przez pracowników socjalnych. Lekarze psychiatrzy zajmują się tylko farmakoterapią, wybierają lekarstwa i wypisują recepty. Tak nam tłumaczono na studiach. Wykłady i egzaminy z psychiatrii prowadził dr n. med. Piotr Drozdowski z Krakowskiego Centrum Psychodynamicznego, który razem z psychiatrą Andrzejem Kokoszką stworzyli krakowską szkołę neopsychoanalizy. Te zajęcia też ukończyłem z wyróżnieniem.

Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej działał jako jednostka badawcza, tworząca zręby metodologii interwencji kryzysowej w Polsce. Przykładowo,

1. jego dyrektor dr psychologii Wanda Baadura-Madej koncentrowała się na problematyce „utrąty”, żałobie i jej konsekwencjach. Dzięki temu mogę rozwijać badania na temat alienacji rodzicielskiej patrząc przez pryzmat „utrąty” (dziecka, stabilizacji życiowej, możliwości pełnienia roli rodzica),
2. moja koleżanka, dr psychologii Agnieszka Dobrzyńska-Mesterhazy korzystając ze wsparcia Fundacji Batorego rozwijała pierwszą w Polsce grupę wsparcia dla kobiet będących ofiarami przemocy w rodzinie a jej mąż Jacek Mesterhazy - grupę wsparcia dla ich dzieci. Dzięki udziałom w tych projektach łatwiej mi w swoich badaniach patrzeć na alienację rodzicielką jako formę przemocy w rodzinie.



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



3. moja koleżanka, dr psychologii Jadwiga Piątek ściągła uwagę zespołu na mediacje sądowe. Dzięki temu, po założeniu własnej organizacji mogłem zostać pierwszym mediatorem w krakowskim sądzie.

Inni pracownicy zespołu WOIK też prowadzili swoje badania, bronili prace doktorskie, robili habilitacje, W każdą środę kolejno dzieliliśmy się wynikami swoich badań. Pamiętam, że ten obowiązek pracowniczy łatwiej było mi wypełnić po powrotach ze stypendiów zagranicznych (na które brałem urlopy bezpłatne). Dzieliłem się doświadczeniami i wiedzą zdobytą w ośrodkach pomocy psychologicznej działających na terenie Belgii, Szwecji i Holandii. Zaprezentowałem wykład o trójfazowym cyklu przemocy w rodzinie, opracowałem zastosowanie modelu żałoby do opisu psychologicznych skutków bezrobocia itp. Publikowałem w periodyku naukowym „Zeszyty Interwencji Kryzysowej”.

Miałem też nieograniczone możliwości poszerzania swoje wiedzy z zakresu psychoterapii. Z czego bardzo chętnie korzystałem. Oto przykłady:

1. W ośrodku Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pod Warszawą odbyłem szkolenie dla terapeutów osób uzależnionych od alkoholu.
2. W każdy czwartek przyjeżdżał z Warszawy szkolić nas Czesław Czabała - profesor psychologii, specjalista psycholog kliniczny, psychoterapeuta i superwizor psychoterapii. Autor publikacji na temat psychoterapii, rodziny i zdrowia psychicznego, promocji zdrowia psychicznego. Wieloletni kierownik Zakładu Psychologii Klinicznej i Promocji Zdrowia Psychicznego w Instytucie Psychiatrii i Neurologii. Członek Europejskiego Zespołu Ekspertów ds. Promocji Zdrowia Psychicznego (IMHPA). Obecnie Kierownik Katedry Psychologii Klinicznej Instytutu Psychologii Stosowanej Akademii Pedagogiki Specjalnej.
3. Z Kalifornii przylatywał na kilka tygodni dr psychologii, specjalista od PTSD (*ang. posttraumatic stress disorder*) zespołu stresu pourazowego. Wiem więc jak pomagać tym którzy przeżyli wypadek drogowy albo katastrofę oraz tym którzy nieśli im pomoc: strażakom, lekarzom - i teraz, z powodu traumy, nie są w stanie normalnie funkcjonować. 30% żołnierzy zostaje wyeliminowanych z czynnej walki nie z powodu odniesionych ran tylko w wyniku blokad psychicznych. Dlatego te szkolenia odbywały się pomiędzy kolejnymi odsłonami wojny na Bałkanach. Prowadzący je był wynajmowany przez strony konfliktu celem leczenia ofiar PTSD.



4. W Domu Dziecka przy ulicy Parkowej w Krakowie odbywały się szkolenia z zakresu **Video interaction guidance (VIG)** i **Parent-Child Interaction Therapy** prowadzone przez psychoterapeutów z Holandii. Metody te pozwalają na bardzo szybkie zdiagnozowanie relacji dziecka z rodzicami: Terapeuta nagrywa kamerą 2 minutowe scenki w których dziecko przebywa z rodzicami. Na przykład je z nimi śniadanie. Jest to jedyny materiał analizowany później przez 1-2 godzinną sesję terapeutyczną. Analizuje się sposób odnoszenia się do siebie, ton głosu itp. Szkolenia te ukończyłem z wynikiem celującym. Zostałem na nie skierowany przez Wojewódzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie jako jego pracownik etatowy. Uzyskałem certyfikat Parent-Child Interaction Therapist.

W latach 90-tych ścierały się również różne koncepcje prowadzenia ośrodków interwencji kryzysowej. Ja należałem do stronnictwa dr psychologii Anny Lipowskiej-Teuch, założycielki Towarzystwa Interwencji Kryzysowej, kierowniczk Schroniska dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Chciała ona zbierać podopiecznych z ulicy, udzielać pomocy psychologicznej na krawężnikach. Taka formę pomagania mogłem jednak rozwijać i nadal rozwijam ale poza Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej bo koniec końców wygrała koncepcja dr psychologii Wandy Badury-Madej która postrzegała placówkę jako miejsce stacjonarnej pomocy psychologicznej. Doktor psychologii Anna Lipowska-Teuch prowadziła też zajęcia na moich studiach. U niej też uzyskiwałem najwyższe noty.

Pomysły dr Anny Lipowskiej-Teusch na to jak powinna wyglądać praca psychologów w tworzących się w całej Polsce ośrodkach interwencji kryzysowej nie zostały całkowicie odrzucone: Dr Wanda Badura-Madej i dr Elżbieta Leśniak rozwinęły metodę wizyt domowych, która dawała o wiele większe możliwości diagnozy sytuacji rodzin w kryzysie niż przyjmowanie ich przedstawicieli w ośrodku. Mając takie fundamenty też taką metodę rozwinąłem w zakresie diagnozy zjawiska alienacji rodzicielskiej. Wykorzystałem w tej kwestii również:

1. swoje doświadczenia z pracy wewnątrz środowisk zagrożonych w Belgii, Holandii i Krakowie,
2. opracowane i wdrożone przez siebie metody badania skuteczności resocjalizacji w zakładzie poprawczym dla chłopców w Witkowicach koło Krakowa (temat mojej pracy licencjackiej) poprzez udział w życiu codziennym tych młodocianych przestępców,



3. umiejętności poświadczone certyfikatem Parent-Child Interaction Therapist wydanym przez psychoterapeutów holenderskich.

Fakt, że pracownicy socjalni zatrudnieni w ośrodkach interwencji kryzysowej muszą wykonywać pracę psychologów i odwrotnie znalazł odzwierciedlenie w tym, że teraz nie mówi się o nich „pracownicy socjalni” czy „psycholodzy” ale „interwencji kryzysowi”.

Przechodząc do podsumowania zwrócę uwagę, że liczba rozwodów rodziców ciągle rośnie a do polskiego prawa, co kilka miesięcy, wchodzi kolejne zapisy które do rozwodów i alienacji rodzicielskiej zachęcają. Wzmacnia się również ruch ojców co skutkuje wzrostem liczby porwań rodzicielskich. Zwiększa się też liczba matek alienowanych od dzieci. Wynika to z tego, że sędziowie, nie mając dostępu do wyników moich badań w formie profesjonalnych opinii, wolą przekazać dzieci ojcu zamiast orzec opiekę wspólną – naprzemienną. Przez co wcale nie redukują patologii.

Dlatego mój wniosek (...) z zakresu problematyki alienacji rodzicielskiej, psychologii, socjologii jest zasadny i pokrywa się z interesem wymiaru sprawiedliwości.

Z poważaniem:

Krzysztof Mariusz Kokoszka

*Specjalista z zakresu problematyki alienacji rodzicielskiej i sposobów jej przeciwdziałania
(Biegły ad hoc)*

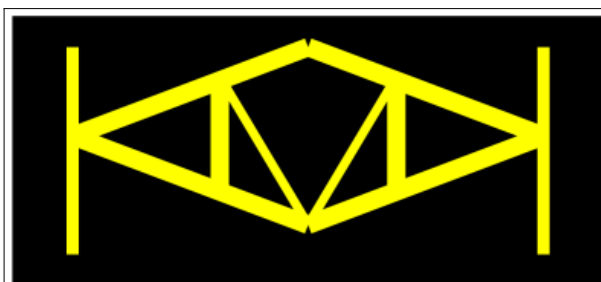
p.o. Prezes Zarządu Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka

Pełnomocnik Obywatelskiego Komitetu Inicjatyw Ustawodawczych Opieki Wspólnej



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA





Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA

